Nr. 132. Dnia 14 maja. Czwartek. Dnia 2 (14) maja 1891 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Bonifacego Męcz.
Piątek: Zofji Wdowy.
Sobota: Jana Nepomucena.
Niedziela: **Zesł. Ducha Św.**

Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 16.
Zachód " " 7-ej " 38.
Długość dnia godzin 15 " 22.
Przybyło " " 7 " 44.

Wschód księżyca o godzinie 5 minut 31 r.
Zachód " " 10 " 39 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 2.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12° R.

Poniedział.: **Świąteczny.**
Wtorek: Piotra Pap.
Środa: Bernardyna W.
Czwartek: Teofila Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 512.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobiesława; jutro Strzeżysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej, oraz członków wydziału kasy wsparcia literatów, ich wdów i sierot, po nich pozostałych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.) Posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej. (Kancelarja Archikonfraternji, Ogrodowa 23—6 po południu.)— Posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—$7^1/_2$ wieczorem.)— Nadzwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa cyklistów. (Lokal Towarzystwa, Koszykowa—9 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony XXX-ej przy ulicy Wolskiej pod № 51-ym przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do $7^1/_2$ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Na budowę domu noclegowego dla ubogich zabawa kwiatowa w połączeniu z koncertem młodzieży szląskiej. (Dolina Szwajcarska—4 po południu.)

Teatry: Letni: dziś przedstawienie trupy russkiej: „Poczwarka", oraz „Jaka praca, taka płaca"; jutro przedstawienie trupy russkiej"; — Rozmaitości: dziś „Honor"; jutro „Honor"; — Nowy: dziś „Jedenaste przykazanie", „Figle Chochlika", oraz divertissement baletowe; jutro „Jedenaste przykazanie, oraz „Dobranoc, panie Pantalon" (1-szy raz). ($7^1/_2$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10207 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

Dla rolników.

W nrze 117-ym *Kurjera* z d. 29-go kwietnia r. b. omawialiśmy obszernie sprawę obniżenia stawek taryfowych na przewóz nawozów sztucznych do stacyj położonych wzdłuż linij kolei wiedeńskiej.

Potrzebę zmiany i uregulowania stawek, o których mowa, odczuwano tak powszechnie nietylko u nas, lecz i w granicach całego niemal Cesarstwa, iż była ona jednym z ważniejszych przedmiotów obrad odbytego niedawno w Petersburgu V-go ogólnego zjazdu taryfowego.

O pomyślnem (przynajmniej w zasadzie) rozwiązaniu tej sprawy dowiadujemy się właśnie z postanowienia p. ministra finansów, w tych dniach zakomunikowanego wszystkim zarządom kolejowym.

Postanowienie p. ministra finansów opiewa, jak następuje:

1) Zaliczyć do grupy III-ej nomenklatury towarów nawozy do uprawy roli: guano z wysp Bakera, guano zwyczajne, glaukonit, fosforan wapna, kał, kość tłuczona i mielona, kość palona (popiół z kości, biały spodium), komposty, wszelkiego rodzaju gnój, tłuszcz pozostały przy myciu wełny, gnój ptasi, pudrety, superfosfaty, tudzież fosforyty w kawałkach i mielone.

2) Stosować do wyliczonych wyżej produktów taryfę, opracowaną na V-ym zjeździe taryfowym, a mianowicie:

a) w ładunku pojedyńczym (na pudy) po $^1/_{65}$ kop od puda i wiorsty;

b) w ładunku pełnym (całemi wagonami):
na odległość 400 wiorst po $^1/_{65}$ kop. od puda i wiorsty;
od 400 do 492 w. po 6·15 kop. od puda za całą przestrzeń;
od 493 do 1200 w. po $^1/_{80}$ kop. od puda i wiorsty;
od 1201 do 1800 w. po 15 kop. od puda za całą przestrzeń;
wyżej jak 1800 wiorst po $^1/_{120}$ kop. od puda i wiorsty.

3) Przy obliczaniu opłaty przewozowej podług norm powyższych w bezpośredniej komunikacji przyjmować za zasadę nie długość każdej oddzielnej kolei, lecz ogólną przestrzeń od stacji wysyłającej do stacji przeznaczenia.

4) Jeżeli na niektórych kolejach istnieją obecnie stawki niższe od norm przyjętych na zjeździe, w takim razie stosować pierwsze z nich aż do czasu przeprowadzenia zmian drogą ustanowioną.

5) W związku z włączeniem do grupy III-ej nomenklatury towarów nazw, wyszczególnionych w punkcie 1-ym, wykreślić nazwy: z grupy 35-ej „kość suszona", z grupy 50-ej: „kość tłuczona i mielona", „kość palona", tudzież z grupy 66-ej „fosforan wapna". Do tej zaś ostatniej grupy włączyć nazwę „popiół z trawy".

6) Ustanawiająca się na mocy niniejszego rozporządzenia nowa taryfa oraz odpowiednie zmiany w nomenklaturze towarów wprowadzone być mają w życie na wszystkich kolejach z d. 7-ym b. m.

Przytaczamy rozporządzenie p. ministra finansów prawie *in extenso*, w przekonaniu, iż ono zainteresuje liczne grono właścicieli ziemskich, dla których wysokość stawek frachtowych była jedną z głównych przyczyn zaniechania uprawy roli przy pomocy nawozów sztucznych, a także i dlatego, ażeby raz jeszcze zaznaczyć, iż wszelkie racjonalne i rzeczywiście mające na celu rozwój krajowego przemysłu i rolnictwa zachody w kierunku taryfowym spodziewać się mogą przychylnego przyjęcia ze strony sfer decydujących.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj *Birż. wied.*, ma być niebawem wydane prawo, zabraniające bezwarunkowo sprzedawania izraelitom i cudzoziemcom gruntów naftowych na Kaukazie.

= W uzupełnieniu projektu ustanowienia podatku szpitalnego od klasy robotniczej, która ma być leczoną w szpitalach bezpłatnie, wyjaśniono, iż do klasy tej szczegółowo należą: służący obojej płci, jako to: stangreci, lokaje, szwajcarzy, stróże, kucharki, pokojówki, mamki, pomywaczki i niańki, ludność pracująca w fabrykach, wyrobnicy obojga płci, majstrowie pracujący sami bez pomocy, czeladnicy i rzemieślnicy, pisarze prywatni, subjekci i uczniowie nie

45

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

W dobrą godzinę czasu powrócił Manoelo, dając znać, że grób jest już przygotowany. Teraz Walenty odprawił po raz ostatni modły nad umarłym, poczem nieboszczyka złożono w trumnie. Rozległ się huk przybijania wieka, czemu towarzyszył rozgłośny płacz Felka.

Wicek i murzyn przystąpili z obnażonemi głowami, dźwignęli trumnę i ponieśli ją na swych ramionach. Przed nimi postępował Walenty, biały jak gołąb; na szyi miał zawieszony swój różaniec, w ręku niósł krzyż z dwóch kijków, związanych sznurkiem sipo, i śpiewał pieśń:

„Witaj królowo nieba i matko litości,
Witaj nadziejo nasza w smutku i żałości!"

Za trumną szła Grzędzianka i Felek, oboje z zapłakanemi oczyma.

Za życia Głodzikowski, oprócz murzyna, nie miał w nikim szczególnego przyjaciela z powodu swego nałogu do gorzałki; ale po śmierci chętnie zapomniano o jego przywarach, a jedno wszyscy dobrze pamiętali: że to był swojak z Rokitnicy.

I tak cały ów szczupły orszak szedł pod górę, aż dotarł do znanej nam polanki. Tutaj ustawiono naprzód trumnę na ziemi, podłożono pod nią dwa grube a długie sznury sipo, na których Strzała i Manoelo powoli spuścili zwłoki do dołu.

W tej chwili Walenty, trzymając krzyż w lewej ręce, prawą zrobił znak krzyża świętego nad grobem i przemówił uroczyście:

— Duszo Chrystusowa, której śmiertelne ciało tutaj spoczywa, niech ci odpoczynek da Jezus Chrystus, syn Boga żywego, który nas krwią swoją odkupił, a niech cię z opieki swojej nigdy nie wypuszcza nasza Przenajświętsza Panna z Jasnej Góry. Amen."

Wszyscy zaczęli teraz garściami rzucać do dołu ziemię, która, spadając na trumnę, wydawała głuchy odgłos.

Na usypanej świeżo mogile Kobylak zatknął ów krzyż, co go niósł w ręku. I znowu teraz wszyscy wieńcem uklękli koło grobu, a cichy szept polskich pacierzy leciał gdzieś w brazyljańskie bory.

Tak się odbył pogrzeb Marcina Głodzikowskiego.

Manoelo często chodził na grób przyjaciela, obsadził go drzewkami i nakrył darniną; Walenty też codziennie odmawiał tutaj pacierze za duszę nieboszczyka.

ROZDZIAŁ XXII.

Wąż popsuł plany.

Po śmierci Głodzikowskiego. tryb życia na kolonji nic a nic się nie zmienił. Wicek pracował teraz jeszcze usilniej; opadła go jakaś gorączka pracy, jakaś taka nagłość, jak gdyby chciał wszystko od jednego zamachu zrobić. O wschodzie słońca już był na swojej kolonji i puszczał w ruch siekierę, przygotowując ziemię pod przyszłe zasiewy. Posiliwszy się na południe, używał krótkiego tylko wypoczynku i znowu pracował, nieraz mimo słoty, lub nadzwyczajnego skwaru. Kiedy się zmierzchło, on przed wieczerzą i po wieczerzy wykończał budowę chaty. W tych wszystkich czynnościach dopomagał mu Felek, o ile mógł chłopak taki.

Obaj ci pracownicy strasznie wyglądali: słońce przypaliło im do czarna skórę na twarzy, szyi, rękach, a resztę ciała pokryły jakieś krosty, które bolały, swędziały. Pchły ziemne znowu pokaleczyły im nogi nielitościwie, a od ukąszeń innych owadów opuchli zupełnie.

Ubiegło dwa miesiące czasu od przybycia ich tutaj i przygotowawcza praca w kolonji Strzały była już na ukończeniu. Drzewa, toporem zwalone na stoku góry, przeschły już, więc je poczęto palić, co było niełatwem zadaniem; należało bowiem oddzielnie pod każdą kłodę podkładać ogień, a oprócz tego zbierać niedopałki gałęzi, układać je w stosy, palić, aby zyskać przestrzeń pod przyszłe zasiewy.

Mimo jednak całej usilności, niepodobieństwem było pozbyć się owych zawad. Pole kolonji wyglądało, jak pogorzelisko, pełne węgli i opalonych ogromnych belek, pomiędzy któremi jedynie mógł kolonista siać lub sadzić, nic nie wiedząc jeszcze, jaki plon będzie. Dniem i nocą wznosił się dym z niwy Wicka, płonęły tam liczne ogniska, a dokoła nich wiła się moc wężów, jaszczurek różnej wielkości i barwy.

W ogólnych zarysach stanęła też i klatka chaty, którą Wicek zamierzył zbudować, jak mówił, na sposób polski; ale i ta praca nie szła sporo: raz, że Strzała na sztuce budownictwa znał się nieosobliwie, następnie, że mu brakowało różnych potrzebnych narzędzi.

Stosownie do tego, jak się posuwały naprzód owe roboty i bliskie były dokończenia, Wicek zwracał się coraz widoczniej ku Marynie, robiąc przymówki, że „na gospodarstwie, na kolonji, nie może być dłużej tak, jak jest dotąd".

(Dalszy ciąg nastąpi.)

należący do zgromadzenia kupieckiego, szwaczki, woźni, dorożkarze, przewoźnicy, łaziennicy, utrzymujący sklepiki z drobnym handlem, przekupnie handlujący na straganach, lub roznoszący produkty i towary i drobni przemysłowcy. Ministerjum spraw wewnętrznych zażądało obecnie wiadomości ile z osób powyższych kategoryj leczyło się w tutejszych szpitalach w ciągu ostatnich trzech lat. Słyszeliśmy, że dochód z podatku szpitalnego opłacany przez właścicieli domów, ma być specjalnie użyty na utrzymanie szpitali dla chorych umysłowo.

═ W *Gaz. polic.* czytamy: „Z uwagi, iż od pewnego czasu na ulicach miasta dają się widzieć dzieci, które, pozostając bez żadnego dozoru ze strony rodziców lub opiekunów, nietylko zakłócają porządek publiczny, lecz skutkiem ciągłego na ulicach ruchu kołowego, narażają się na poważne niebezpieczeństwa, p. oberpolicmajster w uzupełnieniu wydanych w tym przedmiocie rozporządzeń, poleca komisarzom cyrkułowym, ażeby podwładne im organa policji i stróże domów, zauważone na ulicach dzieci bez dozoru starszych, bezzwłocznie odprowadzali do rodziców lub opiekunów, winnych zaś za niezachowania niniejszego rozporządzenia, należy pociągać do odpowiedzialności sądowej.

═ P. oberpolicmajster poleca w *Gaz. polic.* komisarzom cyrkułowym usilnie czuwać nad tem, ażeby niestali mieszkańcy, przebywający w Warszawie bez paszportów lub innych dowodów legitymacyjnych, lecz jedynie tylko na zasadzie kwitów pocztowych, nie przemieszkiwali dłużej nad czas niezbędny do otrzymania nowych dowodów, a w każdym razie nie dłużej nad jeden miesiąc.

═ **Zarząd miejski przesłał władzy policyjnej plan świeżo przyłączonych do Warszawy miejscowości, z oznaczeniem na nim nowoustanowionych nazw ulic, zatwierdzonych przez władzę wyższą.** Nazwy te podawaliśmy już w piśmie naszem, zaszła tylko zmiana w nazwie ulicy na Szmulowiznie, równoległej do Kawenczyńskiej, która, zamiast Brylowskiej, ma się nazywać Siedlecką. Przyczem wszystkie posesje otrzymały kolejne numera policyjne; oprócz posesyj na ulicach Szmulowizny: Krótkiej i Śnieżnej i ulicy Blizkiej na Kamionku, gdyż ulice te dotąd nie są wcale zabudowane i nie mają oznaczonych granic oddzielnych posiadłości.

═ Na wystawę stałą prób i wzorów towarów wywozowych, mieszczącą się w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, następujące firmy nadesłały ostatnio swoje okazy: Towarzystwo udziałowe fabryk machin i odlewów dawniej K. Rudzki i sp.—odlewy, urządzenia dla kolei, rury żebrowe i wzory machin; Bystrzanowski—szyby kolorowe i malowane; fabryka stołów, krzeseł i taboretów składanych w Zwierzyńcu, ordynacji hr. Zamoyskich — różne wyroby fabryki; W. Lesiecki w Dąbrowie—cegły ogniotrwałe; fabryka „Minerwa" w Kownie — różne gatunki śrubstaków; G. Majbaum — wzory wyrobów introligatorskich; Towarzystwo zakładów metalowych B. Hantke—różne wyroby fabryki.

═ Wczoraj, w ochronie IX-ej imienia księdza Baudouina, odbyła się wizyta jeneralna w obecności zaproszonych delegatów oraz opiekunek: pp. Henrykowej Skarzyńskiej, Seweryny Mauersbergerowej, B. Kozaneckiej, K. Kochanowskiej, Bronisławy Sulatyckiej, Janowej Bersohnowej i Julji Bockowej. Rozdane zostały różne upominki tym z pośród dzieci, które w ciągu roku odznaczały się największą pilnością i najlepszem sprawowaniem.

═ Wczoraj, na posiedzeniu komitetu restauracji gmachów warsz. Tow. dobr., naczelnik sekcji technicznej, budowniczy p. Plebiński, przedstawił sekcji opinję co do zaprowadzenia wodociągów i kanalizacji w gmachu przy ul. Krakowskie-Przedmieście, co do wyrestaurowania pomienionego gmachu wraz z nadmurowaniem 2-go piętra nad częścią gmachu od ulicy Bednarskiej i wyrestaurowania gmachu podominikańskiego.

═ W dniu wczorajszym, na posiedzeniu zarządu kasy emerytów warszawskich, udzielono 67-miu uczestnikom pożyczek w ogólnej sumie 2,868 rs.; zaliczeń wypłacono na 299 rs.

═ W dniu jutrzejszym nastąpi przewiezienie zwłok ś. p. Stanisława Zawadzkiego, rejenta i znakomitego cywilisty, na cmentarz powązkowski; mowę wygłosić ma adw. Adolf Suligowski.

═ **Z teatru i muzyki.**

* Z dniem dzisiejszym widowiska w teatrach warszawskich zaczynać się będą o pół godz. później, t. j. o 8-ej.

* W miejsce projektowanych trzech jednoaktowych komedyj, dany będzie dzisiaj w Rozmaitościach „Honor" Sudermana.

* Teatr Nowy wystąpi po raz trzeci z „Jedenastem przykazaniem". Widowisko rozpoczną „Figle Chochlika" a zakończy divertissement baletowe.

* W nadchodzący wtorek odbędzie się w Lublinie koncert tenora, p. Maurycego Bruszewskiego.

Doborowy program i współudział innych artystów zapewni niezawodnie dobre powodzenie koncertowi.

═ Popis.

Zapowiedziany na niedzielę, a nie małe budzący zajęcie popis wychowańców klasy deklamacyjnej obejmie obfity program.

Podana w tej mierze notatka nasza o tyle wymaga uzupełnienia, iż znajdą się na popisie wyjątki z większej ilości utworów.

I tak pod reżyserją p. Kotarbińskiego usłyszymy fragmenty z „Zemsty za mur graniczny", „O własnej sile", „Robotników" i „Chatki w lesie".

P. Szymanowski zaprezentuje uczniów swoich również w „Zemście", a dalej w „Ślubach panieńskich", „Okrężnem" i „Damach i huzarach".

Na liście wykonawców znajdujemy nazwiska pań: Dąbrowskiej, Ekertowej, Paprockiej i Surowieckiej i pp.: Chądzyńskiego, Łosia, Muklanowicza, Tylickiego, Wilczyńskiego i Zajdowskiego.

═ Obrady.

Posiedzenia połączonych władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego ukończą się w dniu dzisiejszym.

Z toku obrad wczorajszych wnosić można, że projekt konwersji listów zastawnych ziemskich będzie przyjęty.

W ciągu obrad projekt poprzedni, znany czytelnikom *Kurjera*, uległ pewnym zmianom w pojedyńczych szczegółach.

═ Brak miejsca.

Brak miejsca w szpitalu św. Jana Bożego daje się dobrze we znaki, a co zatem idzie, pożądanem jest spieszne wykończenie szpitala w Tworkach.

W tych dniach konduktor kolei nadwiślańskiej J., zdradzający od pewnego czasu anormalny stan umysłu, objawiający się manjactwem, które następnie przeszło w gwałtowną furję, nie mógł być ulokowany w szpitalu św. Jana Bożego dla braku miejsca.

Ponieważ chorego nie można było trzymać w domu dla niespokojnego zachowania się, przeto z rozporządzenia naczelnego lekarza kolei dr. L., nieszczęśliwego musiano ulokować aż w szpitalu w Lublinie, gdzie go odwiózł z istotnem poświęceniem starszy felczer kolei p. Rodkiewicz.

Rychłe więc otwarcie szpitala w Tworkach jest bardzo pożądane.

═ O zdrowie.

Mieszkańcy Pragi, a wraz z nimi i pasażerowie, powracający z pociągu petersburskiego po godzinie 4-ej rano od kolei aż do Zjazdu, proszą za naszem pośrednictwem o wodę.

Przez ulice te i most trudno jest przejść z powodu kurzu, jaki czynią stróże, zamiatający wspomniane ulice.

Przecież, o ile wiemy, istnieje przepis policyjny, który wyraźnie opiewa, iżby przed zamiataniem ulic zraszano je obficie wodą.

═ Chleb znów zdrożał.

Od wczoraj cena chleba podniosła się.

Za bochenek dwufuntowy płacić będziemy od 9—10 kop., a za trzyfuntowy od 13½—14 kop.

═ Ostatni.

Na Szmulowiznie zmarł przeszło ośmdziesięcioletni starzec, Józefat Dąbrowski, dobrze znany ludności staromiejskiej skrzypek podwórzowy.

Jeszcze przed kilkoma laty na Saskiej Kępie i w obrębie miasta grywał kwartet, złożony ze zgrzybiałych starców.

Śmierć, zabierając kolejno siwowłosych muzykusów, z kwartetu uczyniła kolejno tercet i duet, aż wreszcie nie oszczędziła i solisty.

Był to chyba ostatni typowy grajek starej daty, wielce odmienny od dzisiejszych włóczęgów, uprawiających żebraninę za parawanikiem muzyki.

═ W tramwaju.

Kupiec, Aleksander Jeżewski, padł ofiarą kradzieży w wagonie tramwajowym.

Wyciągnięto mu mianowicie 1,500 rs. w papierach 100-rublowych i 150 rs. w 10-rublowych.

┼ Egzamina wstępne do pierwszej klasy szkoły realnej łowickiej odbywać się będą w dniach 4-ym do 6-go czerwca.

┼ Wspomnienie pośmiertne.

Od naszego korespondenta z Płocka odbieramy wiadomość o nagłym zgonie ś. p. Wincentego Bagieńskiego, prezesa tamtejszej dyrekcji szczegółowej Tow. kred. ziem., właściciela dóbr Kossowo i Skoczkowi w pow. sierpckim położonych.

Urodzony w Płocku przed 70-ciu prawie laty, ś. p. Wincenty Bagieński ukończył szkoły płockie i poświęcił się zawodowi rolniczemu.

Od czynności wieloletniego delegata taksowego rozpocząwszy służbę publiczną w Towarzystwie kredytowem ziemskiem około r. 1874-go, w r. 1880-ym wybrany został na radcę tegoż, a w r. 1884-ym prezesem dyrekcji szczegółowej płockiej, na którem to stanowisku ponownie do zajmowania go powołanego w r. z. śmierć Bagieńskiego zastała.

Tyloletne piastowanie mandatów obywatelskich, dowodzi zupełnego zaufania ze strony ziemiaństwa płockiego do ś. p. Bagieńskiego, który najlepszem sercem, a nieposzlakowaną prawością charakteru, jednał sobie nie tylko zaufanie, ale ogólną miłość i szacunek.

Cześć jego pamięci!

┼ Wybory.

Piszą do nas z Suwałk:

„Na ostatniem zgromadzeniu członków straży ogniowej ochotniczej w Suwałkach zostali wybrani do rady pp.: Mikołaj Zawadzki, Stanisław Staniszewski, Władysław Smoleński, Teofil Noniewicz, Jan Bieńkiewicz i Paulin Szwarc.

Na stanowisku naczelnika straży został nadal p. Stanisław Lalewicz; pomocnikiem jego jest p. Napoleon Wyrzykowski, brandmajstrem p. Józef Morawski.

Straż suwalska istnieje lat 11."

┼ Ciechocinek.

Dr. Alfons Pajewski wydał sprawozdanie lekarskie z Ciechocinka za r. 1890-ty, a zawiera ono niemało danych zajmujących, ztąd też zasługuje na to, aby przeczytali je chorzy, udający się do tych zdrojowisk.

Najważniejszym jest naturalnie wykaz, że z przybywających do Ciechocinka chorych w r. 1888-m wyzdrowiało zupełnie 41.15% zaś w r. z. 36.93%, doznało polepszenia w r. z. 55.63%, pozostało bez poprawy zaledwie 7.36%, a umarło 0.08%.

W r. 1888-ym bawiło w Ciechocinku 4,488 osób, w r. 1889-ym 4,402, w r. z. 4,500, wydano kąpieli w r. 1888-ym 91,184, w r. 1889-ym 95,225, w r. z. 97,000.

Największego kontyngensu gości dostarczyła w r. z. Warszawa, bo 1800, wogóle Królestwo Polskie Polskie 4,039, gub. północne Cesarstwa 150, południowe 60, dalsze 100, Prusy 90, Austrja 60, Taszkient 1; a wśród chorych pomiędzy tymi było mężczyzn 1,970, kobiet 2,530, dzieci 1,263, a istotnie chorych 3,239.

W największym użyciu były kąpiele solankowe, wydano ich bowiem 89,691, dalej borowinowych 4,480, tuszowych 2,051, wreszcie parowych 778.

Ratunku w Ciechocinku szuka najwięcej chorych na zołzy (skrofuły), dalej na choroby kobiece, gościec, wreszcie na cierpienia układu nerwowego.

┼ Zabójstwo.

W d. 7-ym b. m. we wsi Marjanów, w pow. pułtuskim, Józef Paperek, w kłótni z sąsiadem swoim Wawrzyńcem Barszczewskim, kilkakrotnem uderzeniem kłonicą w głowę, zabił go na miejscu.

Zabójcę aresztowano.

┼ Pożar.

W d. 1-ym b. m. w majątku Dłużniewice, pod Żarnowem, zgorzały stajnie, owczarnia, obory, oraz stodoła z zapasami siana.

W płomieniach zginęło nadto 200 owiec, 6 koni i 16 krów; z tych ostatnich połowa należała do służby.

Pożar wybuchł wskutek lekkomyślności parobka, który powiesił latarnię zapaloną na kołku w stajni i, położywszy się spać, nie zgasił jej.

NOTATNIK TERMINOWY

— Od d. 13-go maja na stacjach kolei warszawsko-terespolskiej pobierana będzie od towarów, zdawanych do wysłania, opłata po 1/5 kop. od puda.

— D. 16-go maja, o godz. 5-ej po południu, w zakładzie sierot dziewcząt na Krak.-Przedm. odbędzie się wizyta doroczna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności.

— D. 17-go i 24-go maja, o godz. 1-ej po południu, odbywać się będą wobec komitetu Towarzystwa muzycznego i zaproszonych osób publiczne popisy istniejącej przy Towarzystwie muzycznem klasy deklamacyjnej, pozostającej pod kierunkiem pp. Kotarbińskiego i Szymanowskiego.

— D. 17-go maja odbędzie się w Lublinie wystawa koni roboczych włościańskich i źrebiąt rocznych. Na wystawę przyjmowane będą konie 4, 5 i 6-letnie, oraz źrebięta, urodzone w r. z., a będące własnością włościan, kolonistów i mieszczan, zajmujących się rolnictwem, oraz duchowieństwa.

Z SĄDÓW.

Sprawa Bartenjewa w II-ej instancji.

W dniu jutrzejszym, o godzinie 11-ej zrana rozpocznie się w 2-im departamencie karnym tutejszej izby sądowej sprawa Aleksandra Bartenjewa, przeniesiona do 2-ej instancji wskutku apelacyj, założonych od wyroku sądu okręgowego zarówno przez samego oskarżonego, jako też przez trzech jego obrońców, w osobach adwokatów przys.: Plewaki, Sachsa i Sztengera.

Zanim jutrzejsze posiedzenie izby sądowej odsłoni za-

sady i wnioski wspomnianych apelacyj, śpieszymy tymczasem naszkicować zasadnicze tło, odbyć się mających w izbie rozpraw, podając do wiadomości czytelników streszczenie motywów wyroku 1-ej instancji.

Wyrok ów, wydany d. 22 lutego r. b., orzekł, jak wiadomo, winę Bartenjewa w zarzucie umyślnego zabójstwa (część I art. 1455 kod. karn.) i przy uwzględnieniu przyznania się do winy, jako okoliczności łagodzącej, skazał oskarżonego na pozbawienie szlachectwa i wszystkich praw stanu i zesłanie do robót ciężkich na lat 8, następnie zaś osiedlenie na zawsze w Syberji.

Zapoznajmyż się z pobudkami, na których sąd okręgowy osnuł powyższą sentencję, a które d. 16 marca r. b. w tymże sądzie publicznie ogłoszone były.

Zaznaczywszy na wstępie swego wyroku bezwzględną niewątpliwość samego faktu zabicia Wisnowskiej przez Bartenjewa, sąd krytykuje następnie opowieść oskarżonego przebiegu zbrodni i stanowczo odrzuca jego twierdzenie o tem, jakoby zabił Wisn. na skutek zaprojektowanego przez nią samą i zobopólnie zdecydowanego zamiaru podwójnego samobójstwa. Wniosek swój o kłamliwości powyższego twierdzenia wyrok sądu wysnuwa zarówno z poszlak, wykrytych na miejscu zbrodni, jako też z wzajemnego stosunku, który istniał pomiędzy Bartenjewem i Wisnowską. Gwoli uwydatnienia istoty owego stosunku, sąd zajmuje się naprzód ogólną charakterystyką oskarżogo i jego ofiary.

Bartenjew—czytamy w wyroku—wychowaniec korpusu kadetów, jest to, wedle opinji jego kolegów pułkowych, dość już rzadko spotykana obecnie „szeroka natura"; ma on idealne poglądy na życie, lecz zarazem jest samolubem, porywczym i skłonnym do wszelkiego rodzaju uniesień i hulanek. Zdaje się atoli, że najtrafniej sam on siebie określa, gdy w liście do szkolnego kolegi Wilsona (w maju r. 1890) pisze: „Jestem wciąż takim samym wartogłowem, jakim byłem dawniej, a nawet gorzej, bo dwa lata samodzielnego życia odcisnęły już na mnie swe piętno. Nie dziw się tedy, bracie, jeśli ci kiedy pewnego pięknego dnia oznajmią, żem sobie ni z tego, ni z owego palnął w łeb..."

Co się tycze Wisnowskiej, to od pierwszej chwili wstąpienia jej na deski sceny warszawskiej (w r. 1881), ujawniły się najwybitniejsze jej cechy, t. j. żywość charakteru, zamiłowanie do pracy, wielka inteligencja, znaczna doza miłości własnej i silnie rozwinięta kokieterja. Miała też ona wygórowaną ambicję i dążyła do zjednania sobie jaknajwiększej sławy na niwie artystycznej. O samobójstwie i w ogóle o śmierci wcale nie myślała. Przeciwnie, ujawniała żądzę życia i działalności, marząc ustawicznie o zdobyciu majątku i o stworzeniu sobie, dzięki temu, niezależnej pozycji materjalnej. Do powyższych cech charakteru i usposobienia Wisnowskiej przyłączyły się od roku 1889-go, tj. od daty pierwszego jej wyjazdu na urlop zagraniczny, nadzwyczajna nerwowość i rozdrażnienie, które wprawdzie z końcem tegoż roku prawie zupełnie ustąpiły, ale natomiast z wiosną r. 1890-go ozwały się nanowo i doszły do spotęgowanych i iście zatrważających rozmiarów.

Tak scharakteryzowawszy obojga aktorów dramatu, wyrok sądu kreśli następnie dzieje znajomości Bartenjewa z Wisnowską i dochodzi do wniosku, że wbrew opowieści oskarżonego, stopień i charakter tej znajomości bynajmniej nie przeistoczył się od dnia 7 kwietnia r. z., i że Bartenjew aż do chwili ostatniej schadzki był niefortunnym kochankiem. Namiętnie zakochany w Wisn., Bartenjew, zdaniem sądu, nie cieszył się bynajmniej jej wzajemnością. Wprawdzie była między niemi istotnie mowa o małżeństwie; lecz artystka traktowała ów zamiar nader obojętnie i w gruncie rzeczy wcale nie pragnęła jego urzeczywistnienia. W ogóle znajomość z Bart. z biegiem czasu zaczęła ciążyć Wisn., nie zrywała zaś jej ona dlatego jedynie, że czuła się wobec Bart. winną zbytniej kokieterji, i że lękała się ogromnie jego samobójstwa. Częste w tym względzie pogróżki Bart. były, zdaniem sądu, obliczone jedynie na to, aby znaglić Wisn. do schadzki miłosnej. Artystka przecież miała wszelkie podstawy do tego, iżby brać je na serjo. To też rozstrajały one jej nerwy, wywoływały ataki histeryczne, a niekiedy nawet w niej samej budziły przelotną myśl pozbawienia się życia. Nadomiar, jak to wiemy od paru świadków, nieboszczka pojmowała i bezpośrednie niebezpieczeństwo, grożące jej samej ze strony Bart. Wszystko to, razem wzięte, wpłynęło na posępny nastrój jej ducha...

W tym stanie rzeczy deską ocalenia miał być dla niej wyjazd na urlop całoroczny za granicę, nastręczał on bowiem upragnioną sposobność do zupełnego zerwania. Przedtem jednak, chcąc odwieść Bart. od samobójczych zamiarów, postanowiła uczynić zadość jego żądzom i zgodziła się na schadzkę na ul. Nowogrodzkiej.

Któż na tę schadzkę miłosną przyniósł narzędzie śmierci w postaci rewolwera Bartenjewa, słoika z opjum i flaszeczki z chloroformem?

Postawiwszy to pytanie, wyrok sądu krytykuje i obala twierdzenie oskarżonego, jakoby broń palną i truciznę przyniosła tam Wisn. Przedewszystkiem bowiem, prócz pokojówki Orłowskiej, która w ręku nieboszczki dostrzedz miała „coś zawiniętego w gazetę i z formy podobnego do rewolweru", nikt zresztą inny z pośród świadków, którzy w owym czasie widzieli Wisn., nic u niej w ręku nie zauważył. (Michałowski, Daleszyńska, Prynjo, Domańska, Brenk i Cuglewska). Trudno więc przypuścić, iżby Wisnowska niepostrzeżenie dla tylu osób, przynieść mogła rewolwer.

Co się tycze trucizn, znalezionych na miejscu zbrodni, to znowu nikt nie widział ich poprzednio u nieboszczki. Miała ona wprawdzie dawniej opjum, ale w płynie, nie w proszku; chloroform zaś widział wprawdzie u niej świadek Mieszkowski, lecz było to jeszcze przed trzema laty. Zresztą stwierdzono na krótko przed zbrodnią, iż $1\frac{1}{2}$ uncji chloroformu dostał był właśnie z apteki pułkowej Bartenjew, i sam on temu nie przeczy, utrzymując jeno, że uczynił to na prośbę Wisn., której też chloroform podówczas doręczył.

Wogóle twierdzenie Bartenjewa, jakoby trucizny przyniosła Wisnowska, nie wydaje się sądowi wiarogodnem. Wyraźną zaś i istotną sprzeczność w zeznaniu oskarżonego stwierdza wyrok sądowy co do rewolweru. Początkowo twierdził Bartenjew, że Wisnowska przyniosłszy rewolwer na schadzkę, oznajmiła, że „zwraca go właścicielowi"; natomiast w ostatniem swojem przemówieniu przytoczył on, jakoby Wisnowska, kładąc rewolwer wyrzekła, że „w tem mieszkaniu będzie on na właściwem miejscu". Wybitna różnica dwóch tych frazesów budzi, wedle słów wyroku, nader poważne wątpliwości...

Obrońca oskarżonego słuszną wygłosił tezę, iż narzędzia śmierci przyniósł na schadzkę ten, komu były one potrzebne. Otóż nie mogły one być potrzebne Wisnowskiej, która wcale nie zamierzała i nie chciała umrzeć, bo świadczy o tem niewątpliwie jej przywiązanie do życia, troskliwość o własne zdrowie, przejmowanie się każdem, bodaj najbłahszem niebezpieczeństwem i „co najważniejsza, całe jej zachowanie się przed ową fatalną schadzką, dowodzące, że idąc tam, nie chciała, nie spodziewała się śmierci."

Nakoniec, wszelkie przypuszczenia na temat dobrowolnego zgonu Wisn. bezwarunkowo nie mają żadnej racji bytu, ze względu na osnowę jej podartych notatek przedśmiertnych, które mówią wyraźnie o wciągnięciu jej w zasadzkę i które niechybnie ona sama podarła pod wpływem obawy, ażeby w przeciwnym razie nie przeczytał ich i nie zniszczył bez śladu Bartenjew. Powyższego wniosku nie obalają bynajmniej dwie pozostałe w całości notatki Wisn., skreślone na biletach wizytowych oskarżonego; użyte w nich bowiem wyrażenia: „Człowiek ten jest sprawiedliwością!", „Człowiek ten czyni sprawiedliwie zabijając mię!" nie znaczą nic innego, jak tylko to, że zabójstwo dokonane na jej osobie, jest słuszną zemstą; są więc one odbiciem tegoż samego poczucia, które już dawniej wypowiadała artystka w kole blizkich znajomych, mówiąc o Bartenjewie: „Zobaczycie, że on mię kiedyś zabije i tym sposobem pomści się za wszystkich tych, których kokietowałam".

Co się tyczy kartek, skreślonych przez Bartenjewa, to wedle poglądu sędziów nie mają one wcale stanowczego znaczenia, ponieważ pomieszczone w nich frazesy, nie mogą służyć za dowód, iżby oskarżony rzeczywiście zamierzał pozbawić się życia. Z kartki zaadresowanej do jenerała Palicyna widać tylko, jak dalece Bart. zazdrosnym był o niego i jak go nienawidził.

W konkluzji wniosków wyroku znajdujemy twierdzenie, że Wisnowska pod wpływem tego, co działo się przed i po kolacji, a głównie pod wpływem opjum, przymieszanego do porteru i chloroformu w chustce, położonej na twarzy, była doprowadzoną do stanu onieprzytomnienia i w tym stanie zastrzeloną została.

Tak brzmią główne zasady wyroku sądu okręgowego. Treść wniesionych przeciwko niemu skarg apelacyjnych znajdą czytelnicy w sprawozdaniu z jutrzejszego posiedzenia izby sądowej.

Fr. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 13-go maja. *(Tel. Ajenc. półn.)*— Dziś w soborach Izaakowskim i Kazańskim i wielu cerkwiach Petersburga odprawiono nabożeństwa dziękczynne z powodu ocalenia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu od niebezpieczeństwa.

Londyn 13-go maja. *(Tel. Aj. półn.)* — Wedle telegramu, otrzymanego w dniu dzisiejszym z Jokohamy, potwierdzono, że zamachu na życie Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu russkiego dopuścił się w pobliżu Kioto, japończyk, szeregowiec policyjny. Rana zadana została w głowę i nie jest niebezpieczna. Skoro tylko wieść o zamachu przybyła do stolicy Japonji, Mikado wyjechał natychmiast do Kioto. Wedle telegramu, nadesłanego z Szanghai do dziennika *Standard*, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przybył do Otsu, celem zwiedzenia piękności tego słynnego miasta wycieczek, położonego na Biwa-Umi, w odległości sześciu mil od Kioto. Winny zamachu, japończyk z pochodzenia, nazywa się Tuda-Sanco i służył w policji. Jego Cesarską Wysokość Cesarzewicza Następcę Tronu ciął on szablą w głowę. Że zbrodniarz miał na celu zamordowanie, nie ulega wątpliwości, lecz tylko dzięki temu, że kapelusz Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu był gruby i silny, rana okazała się na szczęście względnie lekką. Mówią, że rana przedstawia szramę, zadaną szablą na czole i nie ma charakteru groźnego. Mówią nadto, że mikado i jego ministrowie zasmucili się głęboko tym nikczemnym zamachem na pożądanego i wysoce czczonego Gościa. Wypadek ten wywarł na naród japoński wrażenie wysoce bolesne. Donoszą, że zbrodniarz jest warjatem i że był utracił świadomość z powodu wyrządzenia mu jakiejś niesprawiedliwości, a do zbrodni popchnęła go przypadkowa obecność Wysokich Osób. Mikado i ministrowie japońscy odjechali natychmiast do Kioto, aby wyrazić ubolewania i współczucie z powodu tego wypadku. Można powiedzieć z góry, że Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu mimo tego przykrego wypadku nie wywiezie z wycieczki po Japonji nieprzyjemnego wrażenia, co się tycze gościnności narodu japońskiego.

Londyn 13-go maja. *(Tel. Aj. półn.)* — Zamachu w Otsu na życie Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu dopuścił się fanatyk.

Paryż 13-go maja. *(Tel. Aj. półn.)* — Dzienniki dzisiejsze wyrażają oburzenie z powodu zamachu, dokonanego w Otsu na Jego Cesarską Wysokość Cesarzewicza Następcę Tronu russkiego.

Petersburg 13-go maja. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Przywołani do Petersburga przed świętami wielkanocnemi st. st. zarządzający oddziałami banku państwa w Łodzi, Piotrkowie i Radomiu wyjechali już ztąd z powrotem.

POLITYKA W RYMACH

Berlin 13-go maja. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— Według doniesień dzienników cesarzowi podczas zeszłotygodniowego pobytu w Düsseldorfie wręczono poemat, wyrażający prośbę, aby pojednał się z Bismarkiem i przywrócił go do władzy.

POWSZECHNE GŁOSOWANIE.

Bruksella 13-go maja. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Skutkiem uchwały zgromadzenia związku radykalnego *Association liberale* ma deputacja wręczyć królowi Leopoldowi petycję, która wobec zmów robotniczych i następstw tychże szkodliwych dla państwa upraszać będzie króla i rząd o wyrażenie w niedwuznaczny i uroczysty sposób ich gotowości do rewizji konstytucji. Powszechnie utrzymują, że rozstrzygnięcie sprawy rewizyjnej lada chwila nastąpi. W czwartek spodziewają się rozruchów w Bruksełli. Z powodu braku węgla, wywołanego zmową, zamknięto już wiele fabryk żelaznych i stalowych.

PRZESILENIE W PORTUGALJI.

Lizbona 13 go maja. *(Tel. pr. Kur. W.)* - Jutro będzie ogłoszony kurs przymusowy. Banki strzeżone są przez wojsko. Publiczność przyjmuje noty bankowe tylko ze znacznem *agio*, ponieważ bank państwowy wymianę ich wstrzymał

Wiedeń 13-go maja. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Wczoraj Koło z udziałem parów galicyjskich wydało ucztę na cześć Dunajewskiego. Jaworski pił zdrowie eksministra, Smolka hr. Taafego, ten członków i przyjaciół Koła, hr. Stadnicki ministra Zaleskiego, hr. Ludwik Wodzicki prezesa Jaworskiego, Kraiński prezydenta izby Smolki.

Lwów 13-go maja. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Aleksander Fredro jest już bez nadziei. Lekarza lwowskiego, Ziembickiego, wezwanego na ratunek, wstrzymano w drodze.

Berlin 13-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Cesarz odjeżdża dzisiaj do Hannoweru, a w przyszłym tygodniu odwiedzi Królewiec.

Berlin 13-go maja. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Krąży pogłoska, że minister komunikacji Maybach, podał się do dymisji.

Berlin 13-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarz Wilhelm przybędzie tu d. 18-go b. m. na międzynarodową wystawę elektryczności, (której otwarcie nastąpi w sobotę; *przyp. red.*).

Paryż 13-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Giełdy wracają do równowagi.

Paryż 13-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przybył tu książę Ludwik Napoleon i ma tydzień zabawić.

TELĘGRAMY HANDLOWĘ.

Berlin 13-go maja. (*Telegr. pryw Kurjera Warsz.*)— Sytuacja giełdy nie uległa zmianie. Większość papierów w dalszym ciągu była dziś zaofiarowana i poniosła straty kursowe. Rynek wartości russkich również dość słabo. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 239.—, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 239.50 i straciły następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach gotówkowych o drobnostkę, a w dostawowych nie uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa utrzymała kurs wczorajszy, krótki Petersburg lepiej o 10 fen., długoterminowy zaś gorzej o 20 fen. Przekazy na Wiedeń niżej krótkie o 20 fen. (172.30), a długie o 10 fen. (171.60). Listy zastawne ziemskie straciły 20 kop., listy likwidacyjne 40 kop. (71.10); a pożyczki wschodnie pozostały bez zmiany. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, mniej za 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe obu emisyj, tyleż co i wczoraj za 6% russkie renty złote i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o ½% Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Żyto w dalszym ciągu ma dobry pokup; towar gotowy podrożał o 6 kop., a dostawy o 1 m. 50 fen.

Berlin 13-go maja (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	239.25	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	238.90	Akcje kredytowe	160.70
Wek. na Petersb. krót.	238.80	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	237.80	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	239.25	Żyto w tow. gotow.	197.50
Wschodnia poż. II em.	73.90	Żyto na wiosnę	184.75
Listy zast. serji I-ej	74.—		

Kursa z 12-go maja. 239.20, 238.90, 238.70, 238.—, 239.25, 73.90, 74.20, 161.20, 197.—„3 18.25.

Petersburg 13-go maja. Weksle na Londyn 84.95. Pożyczka premjowa I-ej em. 240.50. Pożyczka premjowa II-ej em. 220.—. Półimperjały 6.80.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 13-ym maja. Dowozy zboża na targ w dniu dzisiejszym były również bardzo nieznaczne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 20 korcy i przy mocnej tendencji, za gatunek wyborowy osiągano 8,70, ceny tej jednak za normę uważać nie można, wobec prawie żadnej dostawy. Żyta dostarczono 230 korcy, usposobienie mocne, dążność cen zwyżkowa, za wyborowe płacono 6.55 do 6.75, za średnie 5.55—6.15. Owies drogi, dowieziono 150 korcy i sprzedawano. po 3.60 stosownie do gatunku.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 13-ym maja. Ruch na targu zbożowym w dniu dzisiejszym bardzo był ożywiony, dążność cen zwyżkowa. Pszenica mocno, za wyborową płacono 134 do 137 kop., Żyta nadszedł 1 wagon i przy tendencji zwyżkowej płacono za wyborowe 108 do 110 kop., za średnie 104 do 107 kop.. i za ordynarne 99—102 kop. Dowóz owsa wynosił 15 wagonów, z których 10 sprzedano po 93 do 96 kop. za wyborowy, 87—92 kop. za średni, ordynaryjny gatunek bez obrotu. Kasza jaglana mocno, zwyżkowo, nadeszłe 3 wagony sprzedano płacąc do 155 kop. za gatunek wyborowy.

Targ praski na cielęta w dniu 6-ym maja. — Dostawa zmniejszać się już zaczyna i tym razem wyniosła tylko 830 sztuk. które też nader chętnie rozkupione zostały przez rzeźników warszawskich po cenie dotychczasowej, t. j. przeciętnie po 7 rs. za ładną sztukę.

Gdańsk 12-go maja. — **Pszenica** krajowa spokojnie, bez zmiany, towar tranzytowy był więcej poszukiwany; miał ceny cokolwiek mocniejsze. Płacono za polską tranzyto pstrą 124/5 f. 183 m., dobrze pstrą lekko obciągniętą 126 f. 184 m., dobrze pstrą 122 f. 182 m., 125 f. 185 m., za russką tranzyto lagodnie czerwoną 127 f. 187 m. za tonnę. **Terminy tranzyto: na maj** 184 mar. w poszukiwaniu, **na maj-czerwiec** 183 m. w zaofiarowaniu, 182 mar. w poszukiwanin, na czerwiec-lipiec 182 płacono, **na lipiec-sierpień** 180 mar. w zaofiarowaniu, 179 mar. w poszukiwaniu, na **wrzesień-październik** 162 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 161½ mar. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna** tranzytowej 185 mar. Żyto mocno, towar gotowy bez obrotów. Terminy: na **maj-czerwiec** tranzytowe 144 mar. w poszukiwaniu, na **wrzesień-październik** tranzytowe 136½ mar. w zaofiarowaniu, 135½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 136 mar. w zaofiarowaniu, 135 m. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna** dolnopolskiego 144 mar., tranzytowego 144 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto średni 127 mar. za tonnę płacono. Polski bon koński tranzyto 134, 135 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 212 mar. za tonnę płacono. Rzepak russki tranzyto 235 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.95, 5.05 mar., średnie 4.90 mar., miałkie 5.25 m., miałkie obsadzone 4.90 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68¾ m. w poszukiwaniu, na maj 68¾ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 60 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48¾ m. w poszukiwrniu, na maj 48¾ m. w poszukiwaniu, ua listopad-maj 41 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 241.45 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Ł. Grü.* — Ani „L'apetit vien en mengeant", ani „L'apetit vient en mangeant", ale „L'*appé*tit vien*t* en m*a*ngeant". Ale, ale, przy sposobności nie „było umieszczono przysłowie", ale poprostu „umieszczono przysłowie", a jeszcze lepiej „przytoczono przysłowie".

— *Panu E. M. z Zielnej.*—Nie skorzystamy.

— *Stałej prenumeratorowi z ul. Hożej.*—Z Krakowa do Wiednia można podróżować według taryfy strefowej, a także po całych Węgrzech.

— *Panu S.* — List, adresowany do mnie do hotelu Francuzkiego w Petersburgu, otrzymałem w Warszawie, w Petersburgu bowiem, wezwany w interesie terminowym, bawiłem tylko przez niedzielę.—*Olszewski.*

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 13-go maja 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 12-go g. 9 w.	754 9	49	W	14 1	=	11.2
D. 13-go g. 7 r.	752 9	66	WPd	14 2	=	11 3
„ g. 1 pp.	750 8	30	WPn	17.9	=	14 3

W ciągu d. 12-go b. m. Temperatura najniższa C. 8 0=R. 6 4

„ najwyższa C. 18 0=R. 14.4

Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

TABELA WYGRANYCH

w pierwszym dniu ciągnienia IV-ej klasy 156 ej Loterji klasycznej.

Dnia 13-go maja 1891-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr.	Wygrał rs.
1213	**1,000**	22019	**1,000**
6383	**600**	23228	**5,000**
6916	**10,000**	23443	**4,000**
7936	**2,000**		

Po rs. 300 wygrały NN-ra:

1062	6161	14132
2007	8899	15881
3604	9253	17002
3611	12436	17235
5108	12920	21841

Po rs. 90 wygrały NN-ra:

796	2947	6596	12159	19881
1070	3901	6915	12476	21694
1232	4121	7506	14131	21906
1298	4153	8096	15253	21937
1610	4502	8387	16007	
1693	4538	9717	17335	
2448	4621	11798	17439	
2890	6487	11835	19089	

Po rs. 75 wygrały NN-ra:

23	2644	4764	7234	9492	11938	14419	16392	18722	21110	23062
123	59	79	41	9526	69	36	95	18837	34	77
64	98	80	42	60	70	54	16414	61	51	82
256	2701	94	7311	9635	12014	14510	42	18969	69	23219
300	6	4839	62	72	55	12	98	89	80	31
67	2867	95	7409	9753	88	73	16564	19131	86	88
76	86	4943	18	9836	12120	86	82	49	21241	23344
83	92	98	76	50	58	93	16632	61	45	23432
414	2903	5054	7503	74	12235	98	38	73	21317	63
84	22	84	47	9941	70	14738	42	94	51	68
551	24	5103	7546	74	12307	57	65	19230	21444	77
78	3025	17	62	10048	93	62	80	19301	53	
661	40	38	83	10146	12411	14822	16761	6	99	
756	47	71	97	72	40	15012	16804	11	21504	
65	3106	74	7771	84	80	73	76	21	18	
74	9	90	80	10256	12503	88	16905	45	59	
955	34	92	91	94	38	15152	36	90	62	
64	57	5201	7822	10342	79	75	92	98	68	
79	70	54	82	45	86	92	17000	19467	21628	
85	3257	95	44	78	12629	15242	55	19673	81	
1031	68	5303	45	10408	12711	69	58	19750	21719	
59	86	15	7932	21	12862	15386	17125	76	56	
82	92	5507	8167	88	63	15409	34	82	70	
92	95	27	91	10553	13008	38	87	19810	21802	
1297	3307	5697	8306	10604	17	73	17202	16	37	
1420	52	5840	13	67	89	88	40	35	21965	
63	68	5917	27	68	13215	90	17394	38	66	
1506	89	39	77	10732	81	15531	17401	19907	22064	
74	99	83	8445	10861	94	15621	21	21	22210	
90	3519	85	70	73	13344	22	80	54	22318	
1614	3775	6099	89	10908	47	41	17540	72	55	
47	76	6122	93	43	13406	83	50	20052	67	
1766	90	28	8519	11027	13578	15756	66	74	22444	
1801	3812	6264	39	53	83	15819	71	99	49	
19	3914	67	58	88	13608	54	17617	20212	89	
22	4008	83	69	94	40	15922	93	70	93	
37	34	6332	8669	11177	46	45	17747	20312	22525	
1915	98	6419	8739	78	13788	89	17832	20443	33	
19	4138	38	63	11205	94	16000	17941	20531	55	
2020	54	60	69	11375	13803	60	79	83	66	
2207	86	6504	90	80	13903	75	82	88	85	
45	4208	47	8922	11622	22	82	99	20611	22645	
84	11	74	38	38	66	95	18022	19	67	
2320	62	6664	94	40	90	16113	84	20728	22751	
65	4302	6769	9010	68	14046	21	18153	20861	54	
70	4401	6876	15	91	80	31	18205	91	55	
2447	4516	96	26	11723	14127	85	34	20900	22807	
49	62	6942	35	52	67	87	94	70	22917	
78	99	7019	97	11868	78	16249	97	21024	40	
2522	4627	85	9128	89	14286	68	18495	43	43	
2602	4702	91	45	90	14335	16308	18523	48	23000	
34	21	7111	9307	11909	43	14	18601	55	5	
41	43	89	9415	24	78	37	60	83	59	

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	11 05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	8 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 kl. do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	9 01 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 15 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Fajansa odchodzą:

Do Płocka: zwyczajne o godz. 5-ej i 8-ej zrana.

kurjerskie „ 1-ej po południu.

Do Włocławka o godz. 5-ej zrana.

Do Mniszewa o godz. 7-ej zrana.

Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Мая 1891 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).